

Handel — głównym tematem wczorajszych rozmów premierów Aleksieja Kosygina i Harolda Wilsona

LONDYN (PAP). — We wtorek przed południem rozpoczęła się druga seria rozmów premiera Kosygina z premierem Wilsonem. Jak informuje agencja Reutersa, główny temat stanowią obecnie problemy handlowe. We wtorek po południu w

siedzibie premiera rządu brytyjskiego na Downing Street były kontynuowane rozmowy między premierami Kosyginem i Wilsonem. W przerwie między rozmowami przedpołudniowymi i popołudniowymi premier Kosygin wziął udział w śniadaniu wydanym na jego cześć przez stowarzyszenie przemysłowców brytyjskich. We środę premier Kosygin ma zwieścić położoną w pobliżu Londynu fabrykę maszyn i części i urządzeń automatycznych. Obecny też będzie na lunchu wydanym przez lorda-majora Londynu, a po południu otworzy angielską wystawę historyczną w Muzeum Wiktorii i Alberta. We środę wieczorem premier Wilson wyjeżdża na cześć gości radzieckich przyjęcie w Lancaster House.

Leonid Breżniew gościł w Pradze

PRAGA (PAP). W poniedziałek zakończyła się wizyta w Pradze sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa, który przybył tu 4 bm. wraz z sekretarzem KC KPZR, J. W. Andropowem. Wieczorem 6 bm. na Dworcu Głównym w Pradze gości radzieckich zegnali: pierwszy sekretarz KC KPCZ Antonin Novotny oraz członkowie Prezydium KC KPCZ: J. Hendrych i J. Lenart oraz sekretarz KC KPCZ L. Sztrougał.

Przy pożegnaniu obecny był ambasador ZSRR w Pradze S. Czerwonienko i członkowie ambasady.

Antonin Novotny odwiedzi Kanadę

NOWY JORK (PAP). W Ottawie podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Czechosłowacji, Antonin Novotny przyjął zaproszenie generalnego gubernatora Kanady, Vaniera, do odwiedzenia Świątowej Wystawy „Expo 67” w Montrealu.

Prezydent Novotny przybędzie do Ottawy 14 maja br.

Dzisiaj zawieszenie broni w Wietnamie

LONDYN — NOWY JORK — HANOI (PAP). We środę o godz. 7 rano czasu miejscowego nastąpi zawieszenie broni w związku z obchodami wietnamskiego nowego roku. Amerykanie i armia sajsjońska przerwą walki na 4 dni, natomiast Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego polecił podległym sobie oddziałom, aby nie wznawiały działań bojowych przez 7 dni. W tym czasie partyzanci mają prowadzić tylko działalność defensywną, gdyby zostali zaatakowani.

Willy Brandt udał się z wizytą do Waszyngtonu

BONN (PAP). Wicekanclerz i minister spraw zagranicznych Niemiec w Republice Federalnej, Willy Brandt, opuścił we wtorek Bonn udając się do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi rozmowy polityczne i gospodarcze z sekretarzem stanu USA, Deanem Ruskiem.

Jakie są cele?

W TOKRÓWE „Izwiestia” zamieściły artykuł, w którym czytamy m. in.: antyradzieckie ekcesy w Pekinie przybierają coraz groźniejsze formy. Głosniki umieszczone przed ambasadą ZSRR podburzają rozwydrzony tłum hunwejbiniów przeciwko pracownikom ambasady. W poniedziałek wieczorem chuligani wyłamali masywną żelazną bramę radzieckiego przedstawicielstwa handlowego, które znajduje się na terenie

ambasady. Brama leży na ziemi, a personel radziecki, wylawszy się za ręce, powstrzymuje napór tłumy, który stara się wtargnąć na teren ambasady. Dziennik zastanawia się nad celami tej kampanii i kończy artykuł słowami: prasa światowa sądzi jednomyślnie, że, rozpalając psychozę antyradziecką, Pekin stara się zmusić Związek Radziecki do zerwania oficjalnych stosunków dyplomatycznych z ChRL.

Już wiosenne kłopoty Na Wiśle ruszyła kra 300 ha zalanych na Żuławach

WARSZAWA (PAP). Dalszy wzrost temperatury spowodował szybkie topnienie śniegu w górach, a tym samym znaczne przekroczenie stanu alarmowego na większości rzek kraju — głównie w ich środkowym i dolnym biegu.

Jak poinformował Główny Komitet Przeciwpowodziowy, kulminacyjna fala na Odrze minęła we wtorek Głogów, nie grozi jednak niebezpieczeństwem. Powyżej Głogowa wody tej rzeki systematycznie opadają.

Na górnej Wiśle poziom wód kształtował się w granicach stanu ostrzegawczego, również nie grozi niebezpieczeństwem. Na środkowym odcinku tej rzeki lody minęły Dęblin przy poziomie wód ok. 1 m powyżej stanu alarmowego. 7 bm. ok. południa czoło spływających lodów dotarło do Warszawy. Również kulminacyjna fala wiślana zbliżała się do stolicy. Wzwiąku z tym ogłoszono stan pogotowia dla powiatów: Nowy Dwór i Sochaczew.

Narew i Bug nadal skute są lodem prawie na całej długości. Poziom wód zbliżony do stanu alarmowego.

Dużo pracy mają również komitety przeciwpowodziowe na Żuławach, gdzie z powodu przepięnienia kanałów oraz nadmiaru wód na tzw. polderach (łaki w pobliżu wałów) zalanych zo-

stało około 300 ha gruntów — przeważnie użytków zielonych w rejonie gromady Komorowo w pow. elbląskim. Zespoły zainstalowanych tam pomp pracują bez zakłóceń.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego i o rozwoju gospodarki narodowej w 1966 r.

WARSZAWA (PAP). Główny Urząd Statystyczny opublikował komunikat (dane wstępne) o wykonaniu NPG i o rozwoju gospodarki narodowej w 1966 r. Jak wynika z komunikatu, produkcja przemysłu uspołecznionego wzrosła w 1966 r. o 7,4 proc., a dochód narodowy — o ok. 6 proc. Obroty handlu zagranicznego były wyższe o ponad 4 proc.

Powódź w Kazimierzu

LUBLIN (PAP). Cztery z kolei zator lodowy, który utworzył się w poniedziałek na Wiśle w pobliżu Parchatki — wsi leżącej w połowie drogi między Kazimierzem a Puławami, spowodował takie spiętrzenie wody, że Wisła wystąpiła z brzozy i zalała część ulic Kazimierza, położonych w pobliżu schroniska PTK. Trzeba było ewakuować 53 rodziny.

W godzinach wieczornych spiętrzone wody przerwały zator i spłynęły wysoką kulminacyjną falą, przy stanie wody sięgającym w Puławach 6 bm.

Na Zalewie Szczecińskim przerwano akcję przeciwlodową

Przedwczoraj przerwano akcję przeciwlodową na Zalewie Szczecińskim. Już od kilku dni przebiegająca w tym rejonie lodolamacznie miały żadnego zajęcia. Po lodach nie pozostało bowiem śladu na całym Zalewie Szczecińskim (poza maleńkimi zatoczkami) jak i na torze wodnym łączącym Świnoujście ze Szczecinem. (sta)

Gdańsk w latach 1919-39

Nakładem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych ukazał się „Inwentarz akt Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku z lat 1919-1939” w opracowaniu archiwisty Czesława Stodolnego.

Podane w inwentarzu materiały dotyczą całokształtu spraw związanych z organizacją i działalnością oficjalnej polskiej placówki w Wolnym Mieście Gdańsku. Najcenniejszymi są raporty polityczne komisarzy generalnych R. P. w Gdańsku, które stanowią jakby chronologiczną kronikę wydarzeń z życia Gdańska w okresie międzywojennym.

Książka jest do nabycia w księgarniach naukowych.

Świata

NOWY JORK (PAP). Związek Radziecki zaproponował odroczenie terminu rozpoczęcia konferencji ONZ w sprawie badania i pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Konferencja rozpocznie się miała we wrześniu br.

Demonstracja w Rzymie

RZYM (PAP). W poniedziałek wieczorem odbyła się w Rzymie demonstracja solidarności z narodem hiszpańskim, walczącym przeciwko dyktaturze Franco. Wzięła w niej udział młodzież z organizacji komunistycznej, socjalistycznej i innych demokratycznych ugrupowań w kraju.

Polak przewodniczącym komitetu ONZ

NOWY JORK (PAP). W siedzibie ONZ rozpoczęła się sesja komitetu ONZ zajmującego się rozpatrywaniem rocznych sprawozdań rządowych w sprawie realizacji praw człowieka w poszczególnych krajach. Przewodniczącym komitetu wybrany został zastępca stałego przedstawiciela PRL w ONZ, Eugeniusz Wyzner.

OMÓWIENIE

miniony rok był pomyślny dla rolnictwa. Poniżej podajemy najważniejsze dane zawarte w komunikacie. Wszędzie tam gdzie mowa o wzroście produkcji, obrotów, inwestycji itp. — dotyczy to porównania z 1965 r. Niektóre dane liczbowe przytaczamy w zaokrągleniu.

Plan produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego wykonano w 101,5 proc. Produkcja globalna wzrosła o 7,4 proc., przy czym o ok. 7,5 proc. — środki wytworzenia i o ok. 6,8 proc. — przedmiotów spożycia. Najszystsze tempo notowano — podobnie jak w poprzednich latach — w przemyśle

maszynowym, elektrotechnicznym, środków transportu i metalowym oraz w przemyśle chemicznym.

Z ważniejszych wyrobów wyprodukowano w minionym roku: ponad 47 mld kWh energii elektrycznej, 122 mln ton węgla kamiennego i 24,5 mln ton — brunatnego, 400 tys. ton ropy naftowej, prawie 6,6 mln ton wyrobów walcowanych i ponad 9,8 mln ton stali surowej; 32,6 tys. obrabiarek do skrawania metali, 24,6 tys. traktorów dwuosobowych, ponad 29 tys. samochodów osobowych i tyleż ciężarowych, 3,868 autobusów, 144 tys. motocykli i skuterów, prawie 404 tys. pralek domowych i 335 tys. lodówek, 626 tys. odbiorników radio-

wych oraz 413 tys. telewizorów.

Przerobiono 3,7 mln ton ropy naftowej; wytworzono ponad 1,1 mln ton kwasu siarkowego oraz 462 tys. ton nawozów azotowych i 367 tys. ton — fosforowych (licząc w czystym składniku), 37,5 tys. ton kauczuku syntetycznego, 109,5 mln ton włókien chemicznych (w tym 27 tys. ton — syntetycznych), 132 tys. ton tworzyw sztucznych. Wartość

☉ Dokończenie na str. 2

Podziękowanie

Wszystkim, którzy udeszczali mi życzenia urodzinowe, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Władysław Gomułka

Wicemistrzynie świata dziękują czytelnikom „Dziennika Bałtyckiego“

O sukcesach i dramatycznych momentach rozmawiamy z Antoniną Chmielarczyk

Było to latem ubiegłego roku. Pani Tosia (gdz tak zdrobniale nazywają ją koleżdy — wicemistrzynie świata w skokach spadochronowych Antoninę Chmielarczyk) przyjechała z kilkudniowym opóźnieniem do centralnego ośrodka szkolenia spadochronowego w Krośnie. Uczestnicy zgrupowania zdążyli już wykonać po kilka skoków na nowych, wzorowanych na amerykańskich spadochronach, typu PTH6 sprowadzonych z Czechosłowacji. Okazało się, że spadochrony te miały pewne wady konstrukcyjne (brak osłon na linki) w efekcie czego zanotowano już kilka wypadków ratowania się przez skoczków przy pomocy spadochronów zapasowych.

Pani Antonina poinformowała o tych kłopotach przy stąpiła do nadrabiania zaletłości. Przy trzecim z kolei skoku zaczęło się...

— Wyskokłam właśnie z sa molotu — opowiada pani Tosia — kiedy zauważyłam, że spadochron po otwarciu zaplątał się w linki. Nie namyślałam się odpięłam go i otworzyłam zapasowy, który ma jednak o wiele szybsze tempo opadania. Po kilku chwilach zauważyłam, że mam małe szanse wylądowania na lotnisku. Tymczasem wzduł kra wędzi lotniska przebiegająca linia kolejowa. Kiedy znalazłam się nad nią już za niezbyt dużej wysokości, zobaczyłam obryzmęmi wąż wagonów. Poleciałam nawet, że jadący właśnie pociąg towarowy liczył aż 87 wagonów. Mój niepokój wzrósł, kiedy stwierdziłam, że grozi mi wylądowanie bezpośrednio na bedącym w pełnym biegu pociągu. W ostatniej chwili odpychałam lekko linki spadochronu udało mi

się zmienić minimalnie kierunek mego lotu. Dotknęłam ziemi o 2 metry od toru tuż za ostatnim wagonem pociągu.

— Czy pamięta pani wżęcej podobnych emocji?

— Oddalam już w swej karierze podobne sytuacje.

☉ Dokończenie na str. 2



W Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyło się 7 bm. uroczyste, posiedzenie plenarne GKKFiT z okazji przypadającego 7 bm. 100-lecia sportu polskiego. W obradach brali udział m. in.: sekretarz KC PZPR W. Jarosiński, min. kultury i sztuki L. Motyka i wiceminister obrony narodowej gen. J. Bordziłowski. Obrady zajął rektor AWF prof. S. Wołoszyn.

Na zdjęciu: fragment prezydium. Od lewej: L. Motyka, W. Jarosiński, rektor AWF S. Wołoszyn (prezawia) przewodniczący GKKFiT W. Rezek. CAF — Telefoto

90 ROCZNICA URODZIN

OLSZTYN (PAP). — 7 bm. minęła 90 rocznica urodzin Feliksa Nowowiejskiego, znanego kompozytora, autora muzyki do słów „Roty”.

WARSZAWA (PAP). We wtorek zakończył się VIII Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla Wybrzeża wschodniego na 8 bm. Zachmurzenie umiarkowane. Temperatura od -2 stopni do 0 w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego

O sukcesach i dramatycznych momentach

• Dokończenie ze str. 1

wyprodukowanych wyrobów farmaceutycznych wyniosła prawie 7,6 mld zł. Papieru wyprodukowano 657 tys. ton, cementu — ponad 10 mln ton, tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych 845 mln m, wełnianych i wełnopodobnych — 91 mln metrów, obuwia — 110,5 mln par (łącznie z gumowym), wyrobów dziewiarzskich — o wartości ponad 10 mld zł.

Z uboju przemysłowego uzyskano 1285 tys. ton mięsa; złowiono ponad 314 tys. ton ryb morskich; wyprodukowano 1216 mln litrów mleka spożywczego, prawie 118 tys. ton masła śmietankowego, 173 tys. ton tłuszczów i olejów roślinnych jadalnych, 1545 tys. ton cukru i 59 mld papierosów.

W energetyce ponad 32 proc. energii wyprodukowano w oparciu o węgiel brunatny (w 1965 r. 30,7 proc.). Zużycie paliwa umownego na produkcję 1 kWh energii obniżyło się z 407 g do 404 g. Zmniejszyły się straty energii, zanotowano jednak więcej awarii urządzeń, wytwarzających prąd.

W górnictwie węglowym poprawiono wiele wskaźników: mechanicznego urabiania i ładowania, m. in. zwiększenia udziału kombinów wydobywczych. Również w hutnictwie poprawiły się niektóre wskaźniki wykorzystania urządzeń i zużycia surowców.

W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego zwiększono dostawy artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności. Uruchomiono produkcję 660 nowych wyrobów, w tym 120 ważnych dla gospodarki maszyn i urządzeń, takich jak szybkozbiorniki wagon osobowy, kombinatory do cięcia plazm, transzystory krzemowe i germanowe, żuraw samojedźny i wieżowy, prasa hydrauliczna do tworzenia sztucznych.

W przemyśle chemicznym uruchomiono pierwsze instalacje w kombinacie azotowym w Puławach; zakończono też pierwszy etap budowy płockiej petrochemii. Z powodu opóźnień inwestycyjnych nie wykonano jednak planu produkcji wie-

lu ważnych wyrobów i półfabrykatów. W przemyśle chemicznym rozpoczęto produkcję 330 nowych wyrobów i asortymentów (polityleny wysokociśnieniowy, nowoczesne barwniki i leki, syntetyczne środki piorące i in.).

Wzrosła produkcja niektórych poszukiwanych na rynku wyrobów przemysłu lekiego: artykułów dziewiarzskich z elastylu, koszul „non iron” itp.

Zatrudnienie w przemyśle wzrosło o 121 tys. osób. Wartość produkcji globalnej przypadająca na jednego zatrudnionego była wyższa o 3,6 proc.

W rzemiośle indywidualnym liczba zakładów w końcu ub. roku wyniosła 146,5 tys., tj. wzrosła o prawie 6 proc. W rzemiośle pracowało 276 tys. osób — o 8,5 proc. więcej.

ROLNICTWO

Miniony rok był pomyślny dla rolnictwa, co zawdzięczamy postępowi agrotechnicznemu i sprzyjającym warunkom atmosferycznym. Szacuje się, że produkcja globalna rolnictwa była wyższa o 5,5 proc. (roślinna — o 5,8 proc., a zwierzęca — o 5,2 proc.). Plony 4 zbóż wyniosły — wg szacunku — 19 q z ha, ziemniaków 169 q z ha (wzrost o 10 proc.), buraków cukrowych 312 q z ha (wzrost o ponad 20 proc.).

W czerwcu 1966 r. mieliśmy 10,4 mln sztuk bydła (wzrost o 4,4 proc.). Pogłowia trzody chlewnej liczyło 14,3 mln i było wyższe o 3,4 proc. Nadal notuje się zwiększenie liczby owiec — o 3,4 proc. (3,2 mln sztuk). Ze zbiorów 1966 r. skupiono 2,8 mln ton (o 5 procent więcej), łącznie skupiływa rzeźnięcą wyniosła 1370 tys. ton (z przeliczenia na mięso) i był o prawie 7 proc. wyższy, natomiast skup mleka — 4632 mln litrów (był wyższy o 11 proc.).

Dochody realne ludności chłopskiej uzyskane z produkcji rolniczej, a przeznaczane na konsumpcję i inwestycje nieprodukcyjne były — według wstępnych obliczeń — o ok. 5 proc. wyższe.

Rolnictwo otrzymało — pod zbiory 1966 r. — o prawie 18 proc. więcej nawozów sztucznych i o 20 proc. wapna nawozowego. W rolnictwie pracuje ponad 137 tys. traktorów (o wzrost 10 proc. więcej).

Wzrosły dostawy na wieś materiałów budowlanych: cementu — o 2,4 proc., cegły i dachówek o 6 proc., płyt dachowych azbestowo-cementowych o 25 proc. i szkła okiennego o 17 proc.

Produkcja globalna państwowych gospodarstw rolnych była wyższa o 5,6 proc., Pracuje 33,8 tys. kółek rolniczych, które obejmują 82 proc. sołectw i szerszą 1,920 tys. członków.

INWESTYCJE, REMONTY, BUDOWNICTWO

Nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej wyniosły ponad 132 mld zł i były o 7,8 proc. wyższe. Prawie 28 mld zł wydatkowano na kapitał remonty w gospodarce uspołecznionej (wzrost o 9 proc.). Na remonty budynków mieszkalnych przeznaczono 4,8 mld zł — o 4,2 proc. więcej.

W zeszłym roku przekazano do eksploatacji szereg ważnych obiektów m. in. nowe turbospery o mocy 339 MW, (m. in. w Stalowej Woli i w Bielsku), obiekty produkcyjne w kopalniach węgla kamiennego „Miszczonka”, „Staszów”, „Jastrzębie” i brunatnego „Kazimierz”, „Turów” i „Adamów”, piaty wielki piec i stalownię konwertorową — tę nową w Hucie im. Lenina, nową hutę aluminium w Koninie, 4 nowe piece w hucie cynku „Miasteczko Śląskie”, narzędziownię, silnikownię i lakiernię w zakładach „Ursus”, wytwórnię kwasu azotowego i instalacje w zakładach azotowych „Tarnów”, trzy urządzenia do produkcji amoniaku i mocznika w Puławach, szereg instalacji w zakładach rafinerijnych w Plocko, nowy kombinat cementowo-wapieniczny „Nowiny”, oddział produkcyjny w Ostrołęckiej Fabryce Celulozy i Papieru, tkalnię w Kalskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego i Bielskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego, wytwórnię pasz w Rykach i Zamościu, chłodnię składową w Lublinie.

Zelektryfikowano łącznie 341 km linii kolejowych. Nie oddano jednak do użytku niektórych zaplanowanych inwestycji: dwóch pieców pryrołowych w hucie cynku „Miasteczko Śląskie”, odlewni żeliwa i acetylenu w Zakładach Azotowych w Tarnowie, wytwórni fenolu i acetonu w Plocko i in.

W budownictwie uspołecznionym typu mieszkowego dano do użytku 121 tys. mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej ponad 4,8 mln m kw. Warto zanotować poważniejszy wzrost powierzchni użytkowej mieszkań.

W szkołach podstawowych i licealnych przybyło 6,8 tys. izb lekcyjnych, a w szpitalach i klinikach — 2,4 tys. łóżek. Brak robotników, opóźnienia dostaw materiałów, budowlanych, takich jak stal zbrojeniowa, cegła, prefabrykаты, rury kamionkowe, materiały instalacyjne i elektryczne — utrudniały pracę budownictwu i spowodowały niewykonanie zadań w zakresie produkcji budowlano-montażowej.

TRANSPORT

Koleje przewoziły ponad 340 mln ton ładunków (o 3,6 proc. więcej) i ponad 974 mln pasażerów (o 2,8 proc. więcej). Przedsiębiorstwa uspołecznionego transportu samochodowego (łącznie z nowo utworzonymi spółdzielniami transportu wiejskiego CRS „Samopomoc

Chłopska”) przewoziły prawie 241 mln ton ładunków, a autobusy PKS prawie 902 mln pasażerów — (o 15 proc. więcej). Rurociągiem „Przyjaźń” przetransportowano blisko 8 mln ton ropy naftowej (o 28 proc. więcej).

Pod polską banderą pływały statki o łącznym tonażu 1.437 tys. DWT. W morskich portach handlowych przeładowano prawie 27 mln ton towarów.

HANDEL WEWNĘTRZNY

Sprzedaż detaliczna towarów wzrosła o 6,7 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w żywność. Znacznie wzrosły dostawy mięsa i przetworów mięsnych (wedlin, wyrobów garmażeryjnych i konserw), a szczególnie drożdży. Poważnie zwiększyły się dostawy owoców cytrusowych.

Nastąpił także dalszy wzrost produkcji i dostaw większości artykułów trwałości użytku oraz wyrobów odzieżowych i półozdobnych, obuwia skózanego i gumowego oraz tkanin bawełnianych i lnianych. Niemniej na rynku notowano braki niektórych asortymentów odzieży i obuwia.

HANDEL ZAGRANICZNY

Obroty wzrosły o 4,3 proc.: eksport — o 2 proc., a import — o 6,7 proc. Rzeczywisty wzrost obrotów był wyższy, ponieważ w II półroczu 1966 r. przeprowadzono wzajemną obniżkę cen towarów importowanych i eksportowanych pomiędzy krajami — członkami RWPG. Sprzedażiśmy za granicę towary wartości 9,088 mln zł dew., urządzeń oraz towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, a w imporcie kupiliśmy za 9,976 mln złotych dew. Nastąpiły zmiany w strukturze obrotów: w eksporcie wzrósł udział maszyn i urządzeń i towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, a w imporcie — maszyn i urządzeń. 35,5 proc. dewiz uzyskaliśmy z eksportu maszyn i urządzeń (w 1965 — 34,7 proc.). Znacznie mniej wydailiśmy na import zboż — 493 mln zł dew. wobec 627 mln zł dew. w 1965 r. — natomiast na import owoców cytrusowych przeznaczono o 85 proc. więcej dewiz.

Polska prowadziła wymianę handlową ze 193 krajami.

DOCHÓD NARODOWY

Dochód narodowy wzrósł — według wstępnych szacunków — o ok. 6 proc., chociaż w planie zakładano wzrost: tylko 3,7 proc. Część dochodu narodowego przeznaczona na spożycie wzrosła o około 6,5 proc., a w planie zakładano 4,7 proc. Ludność naszego kraju liczyła na koniec ub. r. 31,8 mln osób. W 1966 r. nastąpiło zrównanie liczby ludności miejskiej i wiejskiej.

• Dokończenie ze str. 1

Wzrosła produkcja niektórych poszukiwanych na rynku wyrobów przemysłu lekiego: artykułów dziewiarzskich z elastylu, koszul „non iron” itp.

HANDEL WEWNĘTRZNY

Sprzedaż detaliczna towarów wzrosła o 6,7 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w żywność. Znacznie wzrosły dostawy mięsa i przetworów mięsnych (wedlin, wyrobów garmażeryjnych i konserw), a szczególnie drożdży. Poważnie zwiększyły się dostawy owoców cytrusowych.

OSWIATA — KULTURA — ZDROWIE

Wydatki budżetu państwa na oświatę, naukę i kulturę wyniosły 29,1 mld zł i były prawie o 13 proc. wyższe. Na ochronę zdrowia, opiekę społeczną i kulturę fizyczną wydatkowano 23,6 mld zł (o 11 proc. więcej), a na ubezpieczenia społeczne — 32,5 mld zł (o ponad 5 proc. więcej).

5.527 tys. dzieci uczęszcza do 8-klasowych szkół podstawowych i 323 tys. do liceów ogólnokształcących. W szkołach zawodowych wszystkich typów uczy się 1.649 tys. młodzieży. Liczba uczniów w liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych zmniejszyła się w związku z wprowadzaniem w życie reformy szkolnej i przeniesieniem nauczania w szkołach podstawowych. W szkołach wyższych studiują ponad 273 tys. studentów (o ponad 21 proc. więcej).

O 2,3 tys. wzrosła liczba lekarzy (jest ich obecnie prawie 42 tys.). Liczba łóżek w szpitalach ogólnych wynosi prawie 160 tys. (więcej o 5,3 tys.). W zeszłym roku wydano ok. 6.645 tytułów książek i broszur o łącznym nakładzie 107 mln egz. (więcej o 12 proc.). Globalny nakład gazet i czasopism wzrósł o ponad 6 proc. i wyniósł 2,5 mld egzemplarzy. Teatr i placówki muzyczne odwiedziło 18,6 mln widzów, a kina i 163 mln widzów (dalszy spadek — o blisko 6 proc.). Liczba zarejestrowanych radioamatorów wyniosła 5.652 tys., abonamentów telewizyjny — 2.507 tys. (o 21 proc. więcej).

Wzrosła produkcja niektórych poszukiwanych na rynku wyrobów przemysłu lekiego: artykułów dziewiarzskich z elastylu, koszul „non iron” itp.

Zatrudnienie w przemyśle wzrosło o 121 tys. osób. Wartość produkcji globalnej przypadająca na jednego zatrudnionego była wyższa o 3,6 proc.

ROZMAWAJ R. STANOWSKI

M/t „Andromeda” znów triumfuje

W styczniu br. powrócił do Gdyni z północno-zachodniego Atlantyku trawler-przetwórnia m/t „Andromeda”, pod dowództwem kpt. Z. w. Bolesława Iwańskiego. Jednostka ta w roku ubiegłym zловиła ogółem 6.510 ton ryb przybliżonej wartości 60 milionów zł. Wynikiem tym zdecydowanie wysunęła się na czoło całej flotyli oceanicznej. Nie potrzeba już drobiazgowych obliczeń i porównań, by stwierdzić, iż załoga „Andromedy” jest niewątpliwym zdobywcą trofeum we współzawodnictwie między załogami statków-przetwórnii — statkami „Złotego Karmazyna” wraz z wysoką nagrodą pieniężną.

Podziękowanie dla przezornego kapitana

Jak niedawno informowaliśmy m/s „Sandomierz” zdołał przezornie usunąć się w hiszpańskim porcie Santurce koło Bilbao od pożaru i dzięki temu uniknął groźnego niebezpieczeństwa. W związku z tym odbiorca cukrowni firma „Anonima Hispana Industrial S. A.” przysłała do „Cekop” w Warszawie list następującej treści: „Mamy zaszczyt poinformować was, że statek „Sandomierz” dostarczył do Santurce pierwszą partię cukrową, unikając w tym porcie pożaru. Składamy gratulacje kapitanowi Adolfowi Wdźkowiemu za odważną decyzję dotyczącą odesięcia statku od nabrzeża w przewidywaniu groźnego momentu.

Z żalem zawiadamiamy, że 4. II. 1967 r. zmarł nasz ukochany ojciec, dziadek i teść

Jan Stefanicki

Pogrzeb odbędzie się 8. II. br. o godz. 14 na cmentarzu Centralnym na Srebrzysku. Dzieci, wnuki, rodzina G-5273 P-79

LEKARSKIE

Dr DZIEWANOWSKI — skórne, weneryczne. — Gdańsk, Św. Ducha 25-27, tel. 31-63-88. G-5209

SEKÓRNO - weneryczne — Dr Przyłpiak — Gdańsk, Długa 64/65, tel. 31-58-65. G-5212

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO własne 5 ha, zabudowania maszynowe, w powiecie Starogard Gdański — sprzedam — Mechanikowski „Delikatęsy” Gdańsk - Wrzeszcz. P-79

25% zniżki!

TYŁKO DO 28 LUTEGO 1967 R.

ATRAKCYJNA SPRZEDAŻ płaszczy wełnianych

- męskich,
- damskich,
- dziecięcych,
- chłopięcych
- i dziewczęcych

we wszystkich sklepach i stoiskach MHD, PSS, PDT i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” województwa gdańskiego. 826-K

Barak

drewniany w dobrym stanie, o powierzchni ok. 800 m²

KUPI

PGR Stara Wisła, p-ta Koncewice — pow. Malbork. K-600

KUPNO

MAGNETOFON i taśmy kupię. Tel. 31-88-59. G-5098

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE — kursy księgowości, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 297. P-80

MOTORYZACYJNE

„OPEL-Record” 1957, stan dobry oraz saksophon Alt, z powodu choroby sprzedam. Adam Dolny, Stara Kiszewa, nr tel. 3, pow. kościerski. P-72

SAMOCHOÓD „Fiat” 600, stan bardzo dobry, z cześciami zamiennymi — sprzedam. — Jan Dębski, Starogard Gd., Lipowa 7, telefon 468. P-77

SPRZEDAŻ

SILNIK — lodziowy „Moskwa” sprzedam. — S-T139 21-31-86.

MLOCARNIE szerokołomny, 6 kg na godz. prawie nową sprzedam. — Władomir: Tadeusz Genza, Bobrowiec, poczta Smetowo, pow. Starogard. P-75

KOMPLET kuchenny, lodówka „Alka”, odkurzacz „Stepke” telewizor samochodowy turystyczny, palto męskie miś — sprzedam. Sopot, 20 Października 830a m. 4, od godz. 18. G-5051

PRASĘ hydrauliczną — 110 ton, 780 X 500 mm — sprzedam. Elbląg, Bema 44, tel. 52-74. P-71

Spółdzielnia Inwalidów „ZRYW” w Wejherowie, ul. 1 Maja nr 6/8 zatrudni zarządcę kierownika zakładu drzewnego w Rumi oraz magazyniera. Warunki pracy i płacy do omówienia w zarządzie sp.-ni. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. 749-K

Gdańska Stocznia Remontowa zatrudni zarządcę: 10 bosmanów na statki do Wydziału Dokowego — wymagane kwalifikacje: książeczka zeglarska z funkcją bosmana, dyplom szprza lub dyplom oficera nawigacyjnego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłaszać w dziale kadr, GDANSK-OŚTRÓW, ul. Na Ostrowiu. 893-K

Gdańska Stocznia Jachtowa, Gdańsk-Stogi, ul. Sienka 45 przyjmie zarządcę skierowaniem do pracy z Wydziału Zatrudnienia inżyniera lub technika na stanowisko kierownika działu produkcji łodzi z laminatów poliestrowych. Warunki pracy i płacy do omówienia. Informacje — tel. 31-48-06. 763-K

Spółdzielnia Pracy Robotów Rem.-Budowl. i Malarskich w Gdyni, ul. Starowiejska 37, telef. 21-67-72, przyjmie do pracy natychmiast 2 kierowników robót z uprawnieniami, st. kalkulatora, oraz technika bhp. Przyjęcie do pracy nastąpi ze skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia. 766-K

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowionej Budownictwa Rolniczego w Gdańsku-Oliwie, ul. Kołobrzeska 32 zatrudni zarządcę skierowaniem do pracy z Wydziału Zatr. murarzy, tynkarzy i cieśli. Zapewnione kwatery w hotelu robotniczym na terenie Gdańska. Możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego. Praca stała, gwarantujemy zatrudnienie w okresie zimowym. Praca na terenie Sopotu i Gdańska, Szczegółowe omówienia na miejscu. Zgłaszać się w sekcji kadr (adres wyżej podany) w godzinach od 7 do 15. 755-K

Dnia 4 lutego 1967 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 39, zmarła moja najukochańsza żona

Lucja Kowalska z domu Szynalewska

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kościoła Św. Wojciecha nastąpi w dniu 9 lutego br. o godz. 7.45. O czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku i żalobie

maż, dzieci i rodzina G-5253

W dniu 4. II. 1967 r. po ciężkich i długich cierpieniach zmarł ukochany mąż, ojciec i dziadek

Stanisław Hochedlinger

Notariusz w Sopocie

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 8. II. br. o godz. 8.30 w kościele parafialnym „Gwiazda Morza”. Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy cmentarnej w Sopocie 8. II. br. o godz. 15.30, o czym zawiadamiamy pogrążona w głębokim smutku

RODZINA G-5252

W dniu 6 lutego 1967 r. zmarł nagle mój najlepszy przyjaciel i najdroższy mąż

Wiktor Sordyl

Msza żałobna odbędzie się w dniu 8 lutego br. o godz. 9.00 w kościele św. Michała w Sopocie. Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się z kaplicy cmentarnej w Sopocie w dniu 8 lutego br. o godz. 15.30, o czym zawiadamiamy pogrążona w głębokim smutku i żalu

ZONA G-5289

Dnia 6 lutego 1967 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 56, opatrzony św. Sakramentami zmarł nasz najukochańszy mąż i ojciec

Zenon SwiELO

wykładowca Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego i Liceum Plastycznego

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele o.o. Franciszkanów w Gdyni, we czwartek 9 lutego o godz. 13.00, po czym nastąpi eksportacja zwłok i pogrzeb na cmentarz Witomiński. O smutnych tych obrzędach zawiadamiamy pogrążeni w głębokim bólu

żona, synowie i rodzina S-2069

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Gdańsku-Wrzeszczu, al. Grunwaldzka 135 zatrudni ze skierowaniem do pracy z Wydziału Zatrudnienia zarządcę głównego księgowego z wykształceniem wyższym ekonomicznym i 9 lat pracy w księgowości, lub średnim ekonomicznym i 9 lat praktyki w księgowości. Uposażenie wg układu zbiorowego pracy przemysłu mleczarskiego. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr, pokój 28. 759-K

Gdańskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Miernicze w Gd.-Wrzeszczu al. Grunwaldzka 114 zatrudni ze skierowaniem do pracy z Wydz. Zatr. od 1 marca 1967 r. inżyniera geodety, min. 5 lat praktyki w wykonawstwie na stanowisku st. inspektora. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 757-K

PRZETARGI I LICYTACJE

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych Prez. PBN w Sztumie, ul. Jagielly 47 ogłasza przetarg na dzierżawę drzew owocowych w ilości ok. 2.000 szt. Oferty należy składać w biurze PZDL w zalakowanych kopertach do dnia 21. II. 1967 r. Komisjęni otwarcie kopert nastąpi w dniu 24. II. 1967 r. Zastrzegamy dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 801-K

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych im. 1 Maja w Kartuzach, ul. Gdańska 30 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i wykonanie z żeliwa ciągłego 10,0 ton podstaw do zacisków do lin wg niżej podanego zestawienia:

Podstawa do zacisku nr 8	8.000 szt.
Podstawa do zacisku nr 10	10.000 szt.
Podstawa do zacisku nr 13	100.000 szt.
Podstawa do zacisku nr 16	5.000 szt.
Podstawa do zacisku nr 19	10.000 szt.
Podstawa do zacisku nr 22	20.000 szt.

Termin dostawy w miesiącu po zawarciu umowy sukcesywny w ciągu br.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w biurze technicznym spółdzielni. Termin zgłoszenia ofert w zalakowanych kopertach upływa w dniu 21. II. 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. II. 1967 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 778-K

W San Remo, na odbywającym się niedawno międzynarodowym festiwalu piosenki, wystąpiła po raz pierwszy przedstawicielka Polski. Była nią Anna German, która uzyskała ogromną sympatię i popularność wśród włoskiej publiczności.



Na zdjęciu: Anna German na estradzie w San Remo. CAF — Publifoto

MURKIKA

Podczas ostatniej kąpieli znalazłem się w sytuacji Archimedeusza. Krzyknąłem nawet „eureka”, nie wybiegłem jednak z wanny na ulicę, ponieważ: primo — było dość mroźno, secundo — nie chciałem stanąć przed kolegami karno-administracyjnym, oskarżonym o obrazę moralności, tertio — dałaby mi żona, oj dała, gdybym zachlapał świeżo pastowaną podłogę. Moje odkrycie polegało na tym, iż znalazłem wreszcie słowa, które mogłyby zastąpić określenie: inwestycje towarzyszące. Proponuję przeto nowe określenie: inwestycje następujące; lub też — w przypadkach skrajnych — inwestycje wlokące się. Proste to, acz genialne. Słowa te bowiem jakże trafnie oddają sytuację, która — jeśli nie wszechwładnie — to w każdym razie nader powszechnie u nas panuje.

PORZĄDEK rzeczy wygląda tak: naprzód buduje się osiedle mieszkaniowe. Buduje się stosunkowo szybko. Następnie do domów wprowadzają się ludzie. Osiedle rozbudowuje się. Po kilku latach mieszka już kilkaset, albo kilka tysięcy rodzin. Lata płyną, ludzie starzeją się, dzieci dorastają, osiedle pięknieje. I wszystko byłoby w idealnym porządku i zgodzie z naturą rzeczy, gdyby nie fakt, iż przez cały ten czas nie zbudowano:

- ani jednego pawilonu sklepowego,
- ani jednego punktu usługowego,
- nie przeprowadzono nowych linii komunikacyjnych,
- nie otwarto nowej poradni lekarskiej.

I tak dalej, i tak dalej. Rezultaty takiej polityki (o ile można tu w ogóle mówić o polityce) są opłakane. To, co wystarczyło kilkuset osobom, nie wystarczy kilku

tysiącom. W efekcie mieszkańcy nowego i pięknego osiedla czują się pokrzywdzeni. I — co gorsza — mają stuprocentową rację. Czują się pokrzywdzeni, ponieważ muszą dokonywać każdego go zakupu w odległości kilku kilometrów od miejsca zamieszkania. Ponieważ nie mają w najbliższej okolicy fryzjera, nie mają gdzie podzelać butów, nie mają gdzie oddać do prania bielizny itd. itp. Ta litania nie ogranicza się tylko do sieci handlowej i usługowej. Dotyczy w równym (a może w dotkliwszym) stopniu innych spraw.

Na pierwszym miejscu tych innych spraw znajduje się niewątpliwie komunikacja. Posłużmy się przykładem. Przypuśćmy, że w jakiejś wielkomiejskiej dzielnicy mieszka X osób. Do ich dyspozycji stoi jedna linia autobusowa, która tym X osobom całkowicie wystarczy. Alisic w tej właśnie dzielnicy buduje się duże osiedle mieszkaniowe, względnie na wet zespół osiedli. W ciągu kilku lat ilość mieszkańców

powiększa się wielokrotnie. Mamy więc teraz Y mieszkańców, przy czym Y jest większe od X. Powiedzmy dwadzieścia razy (takie przykłady można podawać na koły). A tymczasem dzielnicę łączy z resztą miasta w dalszym ciągu jedna linia autobusowa. Nie trzeba zbytniej wyobraźni, aby uzmysłowić sobie, jaką gehenną dla mieszkańców tej dzielnicy jest codzienna droga z domu do pracy i z pracy do domu. Zwalaszca w okresie zimowym, kiedy to z komunikacją miejską w ogóle jest bardzo źle.

Nie ulega wątpliwości, iż w naszych warunkach sprawą pierwszoplanową jest budownictwo mieszkaniowe. Ono po winno mieć priorytet i w tej sprawie wszyscy są zgodni. Z drugiej jednak strony te wszystkie inwestycje towarzyszące nie mogą być odkładane ad calendas graecas. Po pierwsze dlatego, iż sama czynność mieszkania jeszcze do życia nie wystarczy. Jest to z pewnością ważna funkcja życiowa, lecz nie jedyna. Sprawa komunikacji — zwłaszcza w dużym mieście — ma znaczenie pierwszoplanowe. Sprawa zakupów, sprawa usług, zaspo kojenia potrzeb kulturalnych — to wszystko również nie jest bez znaczenia.

Do tego dochodzi jeszcze jeden, niebagatelny problem. Odkładanie inwestycji towarzyszących przynosi również konkretne straty materialne. Uniemożliwia to kompleksowe zagospodarowanie osiedla mieszkaniowego. Niejednokrotnie ni szychy się uporządkowane tereny (trawniki, miejsca zabawowe, parkingi, itp.), aby rozpocząć budowę, na przykład, pawilonu handlowego. Niejednokrotnie przerywa się (i to na kilka lat) już rozpoczęta inwestycja, aby do niej następnie powrócić. Na pewnym osiedlu budowano w ten sposób ciągi garażowe. Rozpoczęto budowę, po czym ją na trzy lata przerwano. W rezultacie część „boksów” zawałala się, ponieważ nie było dachu, a deszcze i śniegi „rozpuściły” zaprawę. Przykłady można by zresztą mnożyć.

Inwestycje towarzyszące nie są niewątpliwie inwestycjami pierwszoplanowymi. Zgodzimy się z tym, iż są one inwestycjami drugoplanowymi. Ale w każdym razie nie są inwestycjami dzie sięcio — czy dwudziestoplanowymi...
Krzysztof JANOWICZ



Bawiący w Warszawie na występach wiedeński Burgtheater wystawił w dniu 5. II. 67 r. farsę Johanna Nestreya pt. „Dziewczyna z przedmieścia czyli uczciwość poplaca”. Johann Nestrey był głośnym w XIX-wiecznym Wiedniu komediopisarzem, śpiewakiem operowym i aktorem komediowym, autorem 83 utworów, z których takie jak „Dziewczyna z przedmieścia”, „Trójka hultajów”, „Talizman” osiągnęły światową renomę. „Dziewczynę z przedmieścia”, reżyserował Leopold Lindtberg. Scenografia Adolfa Mullera, kier. muz. Aleksandra Steinbreogera. CAF — Langda

Odbudowa schroniska im. B. Czecha

Spalone w ubiegłym roku schronisko im. Bronisława Czecha w Karkonoszach zostanie odbudowane — taka decyzja zapada w Zarządzie Głównym PTTK. Ustalono, że projekt obiektu uwzględni plany kompleksowego zagospodarowania tego rejonu dla celów turystycznych.

Jak zdobywać informacje?

— mówi Zygmunt Broniarek polski korespondent w USA

— Co robi korespondent, obcej gazety w wielkim centrum polityki światowej, ja kim jest Waszyngton?

— Chcę pani usłyszeć, że patrzy i opisuje to, co widzi i słyszy. Otóż nie całkiem tak. Pisanie zajmuje mi minimalną część czasu, jak i poświęcam na...

— ...patrzenie, szukanie, „nuchanie”, czyli na robie nie tego, co w języku dziennikarskim ma nazwę „zdobywania materiału”, tak?

— Nie. Czas mi schodzi na wertowaniu ogromnych ksiąg po trzy cztery tysiące stron każda. Ta robota zajmuje mi około sześciu godzin dziennie.

— Chcę pani zapewne wiedzieć, co to za dzieła. Więc, na przykład, cztery tomy przesłuchań obrad kongresowych na temat mo populacji gospodarki w USA; dalej, przesłuchanie budżetowe Pentagonu...

— Co to panu daje?

— Wiadomości, których nie zdobyłbym inną drogą. Waszyngton ma świetnie zorganizowaną sieć informacji; i przez dobrze robione serwisy agencji prasowych, i przez dużą ilość wyczerpujących konferencji, na które mają dostęp akredytowani dziennikarze. Ale ten typ wiadomości dostępny jest niemal każdemu. Natomiast przez dokładne wertowanie tomów sprawozdań wyląwiam informacje oryginalne...

— A jak przedstawia się zdobywanie informacji prasowych nie via słowo pisane, tylko drogą kontak tu osobistego, z ust do ust? Czy to trudna droga?

— I tak i nie. Na ogół Amerykanie są otwarci i precyzyjni w sformułowaniach. Już przy pierwszym zetknięciu, przy prezentacji, obok nazwiska podają zawód. To ułatwia rozmowę.

— Czy zawsze?

— Przeważnie. Nawet w wypadku, gdy obok nazwiska podają enigmatycznie: „Pracuję dla rządu”.

— Cóż to znaczy?

— Że dana osoba jest agentem CIA (amerykańska służba wywiadowcza przyp. red.) i nie należy jej

wówczas pytać o sprecyzowanie funkcji.

— Myślę!

— Ale nie jest to jedynie utrudnienie przy zdobywaniu materiału drogą kontaktu osobistego. Zna pani określenie: „lanie wody”? Otóż środowisko waszyngtońskie, bardzo wyrobione politycznie, posiada tę umiejętność rozwiniętą w wysokim stopniu. Mówią dużo i chętnie, ale często są to komunały. Przy tym dodatkowa trudność — wszyscy są bardzo zajęci. Naprawdę dużo pracują i na kontakty towarzyskie niewiele mają czasu. No i nie zawsze chcą go poświęcić mi, czerwonemu dziennikarzowi.

— Ale pą tym, co pan powiedział, wywnioskowałam, że pan sam też jest bardzo zajęty. Obecność na rozlicznych konferencjach, wertowanie sprawozdań z posiedzeń, na których nie mógł pan być... Kiedy pan robił tak zwany reportaż z terenu?

— Rzadko, choć bardzo go lubię. Z temperamentu jestem reportażystą. Taki wyjazd w teren, to zawsze dla mnie relaks, oderwanie od bardzo uregulowanego trybu życia, jakie prowadzę w Waszyngtonie.

— Jak pan doбира tematy?

— Różnie. Ameryka jest kopalnią tematów. Ale staram się i to nie chadzać utartymi drogami. Na przykład jadę do Chicago i zdawałoby się, powinienem pisać o przemyśle mięsnym lub Polakach. A piszę o Niemcach. Jest ich tam bardzo dużo, obok Polaków, i to na kluczowych stanowiskach. Albo jadę do Kalifornii. Cóż, Kalifornia to przemysł filmowy. A udaje mi się zdobyć temat o lewicowym ruchu zbieraczy winogron, zorganizowanym na modłę europejskich związków zawodowych. Takie tematy — niespodzianki można napotkać na miejscu, gdy się ma oczy i uszy otwarte.

— Kiedy pan wraca do Ameryki?

— Wkrótce niestety.

— Dlaczego niestety?

— Bo wracam do uregulowanej pracy. A tu jestem

jakby na reportażu z terenu.

— I jeszcze jedno... Siedzi pan już w USA od kilku dobrych lat, prawda? Czy mówi już pan po angielsku jak rodowity Amerykanin?

— Czy mówię? Widzi pani, gdy tam jechałem, znałem język już biegle. Mówiłem płynnie i rozumiałem, co do mnie mówiono. Tylko nie rozumiałem, co Amerykanie mówią między sobą. Teraz rozumiem. To chyba bardzo przydatna umiejętność dla obcego korespondenta.

Rozmawiała: Ewa BERBERYUSZ

Wielkie łowy zagranicznych myśliwych

W zeszłym roku na polowaniach bawilo w Polsce wyjątkowo wielu myśliwych. Od kul Belgów, Austriaków, Szwedów, Francuzów i Amerykanów padło m. in. 750 jeleni, 800 dzików i tyleż saren oraz wiele danieli, lisów, zysł i kun. Po raz pierwszy „Orbis” zaprosił zagranicznych myśliwych na bażanty, których zestrzelono prawie dwa tysiące sztuk, a także wiele dzikiego ptactwa.

W zeszłym roku „Orbis” zaprosił do zagranicznych myśliwych ćwierć miliona dolarów. Obecnie wielu myśliwych zagranicznych przyjeżdża do Polski aby polować.

Skansen w Łowiczu

W Łowiczu oddział Muzeum Narodowego utworzył skansen, w którym zgromadzono wiele zabytkowych wiejskich zagrod drewnianych pochodzących z XVIII i XIX wieku, a także stary stajnię z żurawiem i wiele różnych sprzętów, takich jak np. brzozy, radła, jarczna na woli, sierpy, cierlice do lnu, praski do serów.

Jeszcze jedna jaskinia w Sudetach

Koło Łądku Zdroju niedawno przypadkowo odkryto wielką grocie, którą nazwano Jaskinią Niedźwiedzia. W chodnikach — które jak oblicza się — sięgają 300 metrów w głąb masywu Snieżnika znaleziono m. in. kości niedźwiedzia jaskiniowego. Odkrycie nieznanego dotychczas labiryntu zdetronizowało Jaskinię Radchobowska, która dotychczas dzieliła palmy pierwszeństwa w Sudetach. Była ona dotychczas uważana przez spatiologów za największą pieczarę w tym rejonie.

Polska i obca myśl badawcza

Rocznie wydajemy na Instytuty naukowo-badawcze blisko 1,5 miliarda złotych. W Instytutach tych zatrudniamy prawie 37 tys. pracowników naukowych i pomocniczych. Jeżeli do tego dodamy kilkadziesiąt tysięcy pracowników biur projektowo-konstrukcyjnych, otrzymamy liczbę dochodzącą do 100 tys. osób zajmujących się zawodowo postępowaniem naukowo-technicznym.

PEWIEN wgląd w wyniki pracy tej rzeszy twórców nowej techniki daje wystawa „Osiągnięcia Polskiej Myśli Badawczej” zorganizowana po raz pierwszy na tak wielką skalę w naszym kraju.

NAJWIĘKSZY WALOR

W obszernych salach warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki zgromadzono około 700 eksponatów. Wiele eksponatów wystawionych na tej jedynej w swoim rodzaju wystawie, było dla zwiedzających odkryciem. Przedstawiciele przemysłu znaleźli tu urządzenia, o których nie przypuszczali, że mogą być wytwarzane w kraju. Ci zaś, którzy coś niecoś słyszeli o tym lub owym osiągnięciu, mieli o nim dość mgliste wyobrażenie i dopiero na wystawie uzyskali bardzo wyczerpujące informacje. W ten sposób

jeszcze raz przekonaliśmy się o niedostatecznej informacji naukowo-technicznej oraz o wykonywaniu przez niektóre instytucje badań, jak to się mówi, sobie a muzom.

NA wstępie przytoczyliśmy kwoty wydatków na badania naukowe i liczby zatrudnionych przy nich pracowników. W porównaniu z innymi krajami wysoko gospodarczo rozwiniętymi nasze wydatki na ten cel są bardziej niż skromne. Skromne są też nasze możliwości badawcze chociażby ze względu na szczupłość bazy technicznej, którą dysponują nasi uczeni. W tych warunkach największym walorem są ludzie — utalentowani badacze i uczeni, którym możemy się szcycić. Oni też pokazali na wystawie wiele oryginalnych osiągnięć polskiej myśli badawczej, stanowiących pewien

krok naprzód w rozwoju nauki i techniki światowej. Mamy tu na myśli niektóre żywicę i folie poliakrylowe oraz wiele innych produktów chemicznych tudzież technologii ich wytwarzania. Oddzielnym rozdziałem są nasze osiągnięcia w dziedzinie włókiennictwa, w technice plazmowej, w odniesieniu do maszyn elektronicznych, zwłaszcza pamięci bębnowej i komputera medycznego oraz oryginalnych rozwiązań niektórych typów aparatów pomiarowo-kontrolnych.

LICENCJE I ADAPTACJE

Większa część eksponatów stanowią jednak opracowania znane na świecie od wielu lat. Nie czynimy z tego nikomu zarzutu, albowiem wszystkie kraje, w tej liczbie najbardziej uprzemysłowione, korzystają z ogólnoswiatowej skarbnicy wiedzy. Korzystają w różny sposób: kupują licencje bądź sami starają się adaptować interesujące ich rozwiązania techniczne do swoich potrzeb.

CZY w związku z tym nie lepiej byłoby, abyśmy raczej ograniczali własne badania, zajmując jak wiadomo wiele czasu i kosztując bardzo drogo i nie odkrywali dawno odkrytych Ameryk? Czy zamiast tego nie lepiej byłoby więcej niż dotychczas kupować licencje, które są najskuteczniejszym sposobem nadania za techniką światową?

Doświadczenia innych państw świadczą, że sam zakup licencji bez posiadania własnego zaplecza naukowo-badawczego, nie jest na dłuższą metę cudownym środkiem na postęp techniczny. Technika i metody technologiczne, na które opiewa licencja, nie stoją w miejscu. To co dziesięć lat temu było rewelacją, jest już obecnie przestarzałe. Tylko te kraje, które posiadają własny potencjał naukowo-badawczy mogą stale udoskonalać procesy techniczne, które przewidują licencja, aby nie dopuścić do zastój techniczny.

Licencja jest dla techników nie zakończeniem sprawy, ale jej zapoczątkowaniem, w naszym wypadku — zapoczątkowaniem prac nad jej doskonaleniem. Tym się tłumaczy, że kraje kupujące stosunkowo wiele licencji, a należy do nich czołwka świata, posiadają najbardziej rozwinięty potencjał naukowy.

Z drugiej strony adaptowanie osiągnięć światowych do naszych potrzeb w wiaćszym zakresie jest również zadaniem dość skomplikowanym. Główną trudność adaptacji polega na omijaniu raf w postaci zastrzeżeń patentowych itp. I do tego właśnie potrzebni są uczeni wysokiej klasy.

WYSTAWA osiągnęła półświadczy, że posiadamy takich uczonych. Czy w dostatecznej ilości i czy są oni wyposażeni w dostateczne środki — oto pytanie, na które nielato odpowiedzieć. Wystawa świadczy jednak, że najtrudniejszy krok został już zrobiony.

Czesław STANKIEWICZ Bronisław LEWICKI

POLEMIKI Kótek, kot czy kocur?

Wesoła marynarska wiara...? Tak zatytułował swój artykuł A. Sitek w nr 3 „Tygodnika Morskiego”. Jest to kolejna z licznych próba szukania idealnego modelu życia kulturalno-oświatowego i rozrywki na statkach PMH i rybackich.

ARGUMENTACJA autora sprowadza się do podkreślenia specyfiki środowiska marynarskiego. Te specyficzne wytyka się marynarzom na każdym kroku wzmawiając im przy okazji, iż są ludźmi, delikatnie mówiąc, obłożonymi kompleksami, pokrzywdzonymi przez los, który rzucił ich na morze i pozostawił samych sobie.

Andrzej Sitek we wspomnianym wyżej artykule powtarza szereg truizmów. Niektóre jednakże sformułowania budzą poważne wątpliwości i do nich to właśnie chcę nawiazać.

Autor zgodnie z tytułem swej publikacji, pragnąłby, aby życie marynarzy układało się jak w piosence „Wesoła marynarska wiara”. A tymczasem (cytuje): „Marynarska wiara nie zawsze chodzi zadowolona i pogodna...”

Ba, gdybyż to życie mogło układać się jak w piosence! Nie można zatem, moim zdaniem, wyprowadzać wniosku, iż ów szczyt marzeń piosenkowych osiągnie się droga dostarczenia marynarzom godziwej rozrywki. Film, zradują-zgadują, występ artystyczny — rozchmurza czoło człowieka zatroskanego na dwie godziny. A co dalej? Myślę, że lepsza tu będzie, tak w przypadku marynarzy i rybaków, jak i wszystkich lu-

dział na lądzie i na morzu, profilaktyka w formie nie przysparzania im codziennych kłopotów, jakie organizuje samo życie.

W A. Sitek cytuje wypowiedź lekarza z trawleraprzetwornicy, która pozwoliła sobie również przytoczyć: „Po miesiącu rejsu każdy członek załogi ma — mówiąc językiem potocznym — matego kótkę, po dwóch miesiącach na kota, a po trzech miesiącach w morzu — wielkiego kocura”.

Idąc tokiem myślenia owe go lekarza, z którym zgadzam się autor, marynarz powracający na przykład z 5 lub 6-miesięcznego rejsu powinien nadawać się jedynie do odwiezienia karetką do szpitala z drzwiami bez klamek.

Czy tak jest istotnie? Kategoriecznie trzeba temuza przeczyć, tak jak i wyrazić ubolewanie. I jeśli autor zastanawia się (cytuje) „w jaki sposób wybić z głowy tego kota marynarzom i rybakom”, ja postawił bym sprawę inaczej: jak rzecznicom podobnych, z gruntu fałszywych i krzywdzących teoryjek, zabronić ich szerzenia?

Jeszcze jedna uwaga. Odnosi się ona do powtarzanej teorii jakoby marynarzom nie wolno pokazywać filmów z tzw. „trójkątami”. A Sitek posuwa się dalej, stwierdzając, że marynarze chcą (cytuje)

„filmów bez trójkątów (uwaga! — przyp. Cz. S.), harakiri i drutów kolczastych, czy posiaków...”. Jestem przekonany, iż jest to teoria fałszywa. Traktuje ona marynarzy i rybaków jak ludzi nekanych in gremium „konfliktownymi stanami psychicznymi”. Tymczasem ci sami marynarze w pierwszym lepszym porcie zagranicznym wyjdą na ląd i w pierwszym lepszym kinie obejrzą sobie film z „trójkątem”. Ci sami marynarze czytają będą w czasie rejsu książki również z trójkątem, a także, o zgrozo, może się zdarzyć, z pasiakami i drutami kolczastymi.

KONKLUDUJĄC, pragnę stwierdzić, że marynarze i rybacy, w moim pojęciu, są takimi samymi fachołkami jak stocznicy, dokerzy, hutnicy czy górnicy. Każdy z tych zawodów ma swą specyfikę, mają ją też marynarze. Istniejące wciąż trudności w rozwoju życia kulturalnego na statkach marynarze rozwiązują po części sami. Spotykają wielu z nich nie z kotami lecz z konikami. Jedni, w chwilach wolnych od pracy pieciolowicie kleja modele, inni kompletują znaczki, jeszcze innych interesują okazki flory czy fauny. Pożyteczna to rozrywka i znakomity relaks. Nie umniejsza to jednak faktu, iż wiele jeszcze pozostało do zrobienia w dziedzinie dostarczenia i uatrakcyjnienia rozrywek na statkach. I tych rzeczy — zawartych w artykule A. Siteka — nie neguję.

Czesław STANKIEWICZ

